Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 18 LISTOPADA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 30.000 | № 304

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Hohenzollerni rozbili koalicję w 1923 r.

Różnica zdań pomiędzy Anglją, Włochami, Ameryką i Francją.

Francja żąda wydalenia Kronprinca i rozszerza okupację.

FRANCJA ZAJMIE NOWE TERENY NIEMIECKIE.

PARYŻ, 17 listopada — Sprawa sankcji terytorjalnych przeciwko Niemcom uchodzi za rzecz przesądzoną. Wobec tego, że na wczorajszym posiedzeniu Rady Ambasadorów nie zapadła żadna konkretna decyzja, Francja ma zamiar postąpić tak samo jak w sprawie zagłębia Ruhry i wykonać sankcje samodzielnie, ewentualnie przy udziale Belgji.

Wczorajsze dzienniki paryskie dopatrują się w ostatniej mowie Poincarego w parlamencie zapowiedzi kroków, mających oddzialić południowe Niemcy od północnych.

Poincare we wczorajszej mowie oświadczył, że dowody złej woli ze strony Niemiec już w styczniu uprawniały Francję do dalszych sankcji. Francja tego wówczas jednak nie uczyniła, aby dowieść, że okupacja Ruhry nie miała na względzie żadnych politycznych celów, a jedynie była natury ekonomicznej.

WOJSKA FRANCUSKIE RUSZYŁY.

AW. — BERLIN, 17 listopada — Wojska francuskie zajęły dworzec Wiksdeeln i tor Dortmund Ulma. Według opinji prasy niemieckiej, akcja ta jest odpowiedzią na zajścia, które miały miejsce na terytorjach zajmowanych przez Francję, na których to terytorjach ludnoś dopuściła się znieważenia wojsk.

AMERYKA NIECHĘTNYM OKIEM PATRZY NA OBSADZENIE HAMBURGA.

PAT. — PARYŻ, 17 listopada — „Noew York Herald" pisze, że pogłoski o możliwości obsadzenia przez sprzymierzonych Hamburga zostały potwierdzone półoficjalnie w depertamencie stanu w Waszyngtonie, jakkolwiek Stany Zjednoczone niezbyt przychylnie zapatrywały się na sekwestr tego portu, gdyż mogłoby to zaszkodzić stosunkom gospodarczym z Niemcami. Jednak rząd Stanów Zjednoczonych nie mógłby sprzeciwić się takiemu zarządzeniu, jako wynikającemu z traktatu wersalskiego.

POWRÓT KRONPRINCA SPRAWĄ MIĘDZYNARODOWĄ.

PAT. — PARYŻ, 17 listopada — Według „Temps'a", sprawa pobytu b. następcy tronu w Niemczech jest uważana w Brukseli za sprawę międzynarodową, a nie tylko wewnętrzną niemiecką. W konferencji sojusznicy powinni się domagać, aby kronprinc opuścił terytorjum Rzeszy.

POLSKA I CZECHY WOBEC POWROTU HOHENZOLLERNÓW.

PAT. — PARYŻ, 17 listopada — Poruszając w dalszym ciągu sprawę powrotu do Niemiec b. następcy tronu oraz odmowy stanowczej rządu Rzeszy w sprawie podjęcia działalności międzysojuszniczej kontroli wojskowej, „Matin" pisze: Wiadomości, pochodzące z Warszawy i Pragi, mają wielkie znaczenie. Nowonowstałe na granicy Niemiec kraje mają wiele do powiedzenia, gdy chodzi o pozostawienie możności swobody rozwoju polityki agrarnej w Niemczech. Niewątpliwe jest, że opinja publiczna w Polsce i Czechosłowacji uważa powrót Hohenzollernów w Niemczech oraz wstrzymanie działalności międzysojuszniczej kontroli wojskowej za objawy niepokojące.

AMERYKA W SPRAWIE POWROTU WILHELMA.

PAT. — WASZYNGTON, 17 listopada — W odpowiedzi na życzenie, wyrażone przez dziennikarzy w sprawie określenia stanowiska Stanów Zjednoczonych odnośnie do ewentualnej restauracji monarchji w Niemczech, z „Białego Domu" oświadczono: Rząd Stanów Zjednoczonych pozostaje wierny doktrynie Manroego, sprzyjając zawsze republikańskiej formie rządów. Jednym z powodów, jakie skłonił rząd Stanów Zjednoczonych do wmieszania się do wojny, była chęć usunięcia cesarza Wilhelma oraz chęć przeszkodzenia powtórzenia się tego wszystkiego, co rząd jego pragnął urzeczywistnić. Autorowie traktatu wersalskiego powinni mieć dostateczny autorytet, aby nakazać poszanowanie jego warunków, w czem mogą mieć jedynie poparcie Stanów Zjednoczonych.

MUSSOLINI BRONI NIEMCÓW.

RZYM, 17 listopada — Mussolini wygłosił wsenacie mowę polityczną w której powiedział między innemi, co następuje:

„Włochy podzielają całkowicie punkt widzenia angielski w sprawie powrotu kronprinza do Niemiec i okupowania nowych terytorjów Włochy w swoich postulatach w stosunku do Niemiec idą jeszcze dalej, a mianowicie: Włochy żądają ewakuacji Zagłębia Ruhry, zmniejszenia sum odszkodowaniowych oraz moratorjum dla Niemiec. Włochy gotowe są udzielić poparcia w rozwiązaniu wielkich problemów. Naród niemiecki nie może być uciemiężony".

Mussolini zakończył swoje przemówienie zwróceniem uwagi, na to, że Włochy oczekują dalszego rozwoju wypadków, gdyż wojska ich są potężne uzbrojone. Nakoniec zaatakował Francję wprost, zarzucając, jej żądanie wydania kronprinza. Żądanie to — wołał jest błędem, który zawiedzie Francję w ślepą ulicę, skąd trudno jej będzie się wycofać.

MUSSOLINI ZYSKAŁ POKLASKI W NIEMCZECH.

PAT. — BERLIN, 17 listopada — Z półurzędowych wiadomości Wolff podaje, że deklaracja Mussolińiego w sprawie okupacji zagłębia Ruhry wywołała w Berlinie bardzo korzystne wrażenie. Plan Mussolińiego, głosi źródło niemieckie, w głównych zarysach zupełnie zgodny jest z planem odszkodowań rządu Rzeszy.

100.000?

PAT. — BERLIN, 17 listopada — Półoficjalna nota Wolffa twierdzi, że opinja Focha wygłoszona na ostatniem posiedzeniu konferencji ambasadorów o siłach Reichswehry i o fabrykacji amunicji jest bez podstawna. Siły armji niemieckiej, utrzymuje Wolff, nie dochodzą 100 tysięcy, na które pozwala traktat wersalski, a zapasy amunicji są zaledwie wystarczające. Z drugiej zaś strony rząd Rzeszy dał dowody, że stara się rzeczywiście o rozwiązanie organizacji nielegalnyc.

PAT. — INSBRUCK, 17 listopada — Dzienniki donoszą, że policja tutejsza wyśledziła trzech przywódców związku hittlerowskiego, którzy brali udział w zamachu monachijskim. Mają oni być wydaleni.

ATAK ZBROJNY NA ZAKŁADY KRUPPA.

PAT. — DUESSELDORF, 17 listopada. — Tysiące manifestantów otoczyły zakłady Kruppa w Essen, obrzucając je granatami i obsypując strzałami. Policja usiłowała ich rozproszyć. Kilka osób zostało zabitych, a wiele rannych.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

RZĄD CHCE ROZWIĄŻEĆ C. K. P. P.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

W kołach rządowych wyszukuje się za wszelką cenę powodu, któryby zezwolił na rozwiązanie Centralnego komitetu Pracowników Państwowych.

Ministerstwa nazywają C. K. P. P. instytucją nielegalną i oczekują sposobności, zezwalającej na podcięcie bytu tej organizacji, grupującej zarządy wszystkich stowarzyszeń i związków urzędniczych.

W ten sposób pragnie się rozbić siłą zorganizowanych urzędników, rząd liczy się jednak z ewentulnoścją olbrzymich protestów ze strony urzędników i z tego jedynie powodu postępuje nader ostrożnie.

WYDANIE POSŁÓW P. P. S.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane jest posiedzenie komisji regulaminowej sejmu zwołane na wtorek, na którem to posiedzeniu omawiana będzie sprawa wydania posłów Marka, Stańczyka i Bobrowskiego. Na razie w kołach sejmowych twierdzą, iż podstawa oskarżenia jest bardzo krucha i wydaje się, że piasstowcy głosować będą przeciw wydaniu tych posłów.

W każdym razie na wtorkowym posiedzeniu sejmu oczekiwana jest wielka debata w tej sprawie.

POJEDYNEK MIĘDZY POSŁAMI.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Na jednym z ostatnich burzliwych posiedzeń sejmu doszło do ostrej sprzeczki między posłem Wyrzykowskim (Jedn. Lud.) a posłem Erdmanem (Piast). Sprawa skierowana została na drogę honorową i wczoraj rano odbył się pojedynek. Obaj posłowie zostali lekko zadraśnięci. Sprawa uważana jest za załatwioną honorowo dla obu stron.

Warszawa bez gotówki.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj P. K. O. odmówiła zwracającym się do niej klijentom wypłaty czeków uzależniając ich realizacją od otrzymania zasiłków pieniężnych z P. K. K. P. oraz wpływów z miasta. Dokonano tylko wypłaty na mniejsze sumy, wypłaty zaś większe zaczęto dokonywać dopiero po 5 po poł., kiedy z zakładów graficznych otrzymano za pośrednictwem P. K. K. P. nowy transport banknotów.

W ten sposób wypłacono ogółem 80 miljardów marek, reszcie zaś zgłaszającym się wydano czeki na P. K. K. P. na sumę 43 miljardów, które tak samo zostały tylko częściowo zrealizowane przez P. K. K. P.

Doprowadziło to do tego, że w wielu fabrykach nie wypłacono robotnikom zarobków.

Stan powyższy zdaje się nie ulegać poprawie nawet w poniedziałek, gdyż P. K. K. P. będzie w możności dostarczać większe ilości banknotów dopiero po 20 listopada.

Z DYPLOMACJI POLSKIEJ.

PAT. — PARYŻ, 16 listopada. — Radca poselstwa polskiego Wielowiejski opuścił wczoraj Paryż, odprowadzony na stację przez personel poselstwa z hr. Zamojskim na czele, jakoteż przez wyższych urzedników francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz prezydjum republiki. W przeddzień wyjazdu r-ca Wielowiejski został przyjety przez prezydenta republiki, marszałka Focha i prezydenta rady ministrów.

CHOROBA P. WITOSA.

PAT. — WARSZAWA, 17 listopada Dzienniki podają, że pan prezes Rady Ministrów Witos lekko zaniemógł, tak, że nie może opuszczać mieszkania.

Radjo Warszawa-Ameryka.

Otwarcie wielkiej stacji transatlantyckiej.

„Fałszywe wieści o Polsce przynoszą więcej szkody, niż najazd nieprzyjaciela“ — powiedział p. Dąbski.

PAT. — WARSZAWA, 17 listopada Dziś o godz. 12.45 nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie warszawskiej transatlantyckiej centrali radjo-telegraficznej w Warszawie. Budowy dokonała amerykańska Radio Corporation. Na uroczystość przybyli: pan prezydent Rzplitej z najbliższem otoczeniem, przedstawiciele rządu, z pp. ministrami Szeptyckim, Kiernikiem i Moszczeńskim na czele, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele misji wojskowych, prasy, stowarzyszenia techniczne, przemysłowe, handlowe i tp.

Pierwszy mowę wygłosił przedstawiciel „Radio Corporation of America“, p. Lush, poczem przemawiał p. min. poczt i telegrafów, Moszczeński, który m. in. podkreślił, że poza instalacją wewnętrzną, urządzeniem **10 wież 123 metry wysokich**, kotły i wszelkie budowle zostały wykonane w Polsce przy pomocy robotników polskich.

Dalej głos zabierali: dyrektor inż. budownictwa transatlantyckiej centrali radjo-telegraficznej, Stallinger, który oddał do dyspozycji państwa całkowicie ukończoną stację radjo-telegraficzną. Po krótkiej mowie, noszącej charakter raportu inż. Stallingera przemówił p. prezydent Rzplitej.

„Przyjmuję w posiadanie Rzeczypospolitej nową radjo-stację wyrażając serdeczne podziękowanie amerykańskim i polskim pracownikom, którzy wspólnemi siłami tak sprawnie tego wspaniałego dzieła techniki dokonali, a zarazem życzę, aby ten nowy środek komunikowania się naordów służył do bru powszechnemu, roznosząc prawdziwe wiadomości ku wzmocnieniu pokojowej współpracy.

Następnie ks. Gall poświęcił maszyny radjo-stacji i w gorącej mowie podkreślił jej znaczenie dla Rzplitej Polskiej, poczem mowę wygłosił główny dyrektor Radio Corporation, p. Nally, który zaznaczył że Polska, piąta co do swej wielkości w Europie ,jest również piątym narodem, który zbudował radjo-stację potężnej miary, poczem w imieniu Radio Corporation of America, wyraził zachwyt dla wszystkich, którzy przyczynili się do budowy radjo-stacji.

W dalszym ciągu przemawiali, charge de affaires Stanów Zjednoczonych. p. Pierre de Boule, który podkreślił znaczenie radjo-stacji w zbliżeniu się zaprzyjaźnionych mocarstw Polski i Stanów Zjednoczonych oraz prezes polsko-amerykańskiej izby handlowej, p. Kotnowski. Jako przewodniczący komisji rzeczoznawców wygłosił mowę prof. politechniki warszawkiej, dr. Leon Staniewicz.

Ostatnią mowę wygłosił w imieniu prasy polskiej, prezes **syndykatu dziennikarzy, poseł Dąbski, który w przemówieniu swem zaznaczył, że w interesie Polski leży otrzymywanie wiadomości z całego świata i rozszerzanie wiadomości o Polsce prawdziwych, bowiem fałszywe wieści, jakie o Polsce się rozchodzą, przynoszą więcej szkody, niż najazd nieprzyjacielski.**

Po tych mowach wszyscy zaproszeni goście udali się z p. Prezydentem Rzplitej do sąsiedniej budowli, zwiedzając szczegółowo uruchomioną centralę elektryczną. Następnie nastąpiło poświęcenie wież antenowych, przyczem mowę wygłosił przedstawiciel firmy, Rudzki, która budowała wieżę antenowe. Po wysłaniu przez p. Prezydenta Rzplitej pierwszej depeszy do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Coolidge'a, zaproszeni goście udali się do specjalnie urządzonego namiotu, gdzie byli podejmowani przez kierowników radjo-stacji śniadaniem.

II baon 16 p. p. przestał istnieć.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje.

Jak wiadomo podczas tragicznych zajść krakowskich robotnikom udało się odebrać broń żołnierzom II baonu 16 pułku piechoty.

Dzisiejsza „Polska Zbrojna“ ogłasza następujący rozkaz ministerjum spraw wojskowych (Nr. 184).

Podaję do wiadomości rozkaz wydany d-cy O. K. Nr. V:

„Polecam rozformować do dnia 20. 11. b. m. II baon 16 pułku piechoty.

Oficerom wymienionego baonu wyznaczę nowe przydziały do innych formacji osobnym rozkazem.

Podoficerów (także zawodowych) i szeregowców zlikwidowanego baonu należy przynieść do pododdziałów tegoż pp.

Równocześnie należy sformować nowy baon z liczbą IV. 16, brakujących w pułku oficerów przydzielę z innych pułków piechoty. Podoficerów i szeregowców dostarczą inne oddziały pułku.

O wykonaniu meldować Oddział I Szt. Gen. i Dep. I M. S. Wojsk., podając dosłownie wydane zarządzenia na skutek powyższego“.

BUDŻET 1924.

PAT. — WARSZAWA, 17 listopada Minister skarbu przesłał do Sejmu jeden zeszyt objaśnień i preliminowanych szczegółów na rok 1924. Zeszyt ten obejmuje pozycje następujące: 1. Prezydent Rzplitej, 2. Sejm i Senat, 3. Kontrola państwowa, 4. Prezydjum Rady Ministrów, 5. Ministerstwo spraw zagranicznych. W przedłożeniu tem uwidocznione są szczegółowe oszczędności, które w poszczególnych preliminarzach mają być uskuteczniona w roku 1924. Dalszy budżet szczegółowy znajduje się w drodze i będzie dostarczony do Sejmu w dniach najbliższych.

ODZNACZENIE.

PAT. — WARSZAWA. 17 listopada W dniu dzisiejszym p. Minister kolei Nossowicz wręczył odznaki „Krzyża oficerskiego orderu Odrodzenia Polski“ p. Franciszkowi Moskwie, odznaczonemu już „Wielkim krzyżem oficerskim korony rumuńskiej“.

JUGOSŁOWIANIE W KRAKOWIE.

PAT. — KRAKÓW, 17 listopada — W niedzielę o godz. 9.45 rano przybędzie do Krakowa wycieczka członków parlamentu jugosłowiańskiego.

KARDYNAŁ KAKOWSKI U PAPIEŻA.

PAT. — RZYM, 17 listopada — Papież przyjął dziś kardynała Kakowskiego.

OBCHÓD PAMIĘCI KRÓLA WARNEŃCZYKA.

PAT. — SOFJA 17 listopada. — W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyło się w Varnie obchody, poświęcone pamięci Władysława Warneńczyka, przy udziale posła polskiego w Sofji, p. Grabowskiego władz wojskowych oraz ciała konsularnego. Na odbytem posiedzeniu komitetu budowy pomnika, wybrano jeden z najpiękniejszych placów w mieście i uchwalono w roku przyszłym położyć kamień węgielny pod pomnik oraz postawić blok granitowy na mogile Warneńczyka.

Międzynarodowa konferencja kolejowa.

PAT. — WARSZAWA, 17 listopada. — W dniach od 5 do 10 listopada b. r. obradowała w Nicei międzynarodowa konferencja kolejowa, dotycząca sposobów międzynarodowego rozkładu jazdy i międzynarodowych biegów wagonów bezpośredniej komunikacji. Na konferencji tej reprezentowali Polskę p. Franciszek Moskwa, wice-dyrektor departamentu ruchu ministerstwa kolei żelaznych oraz trzech delegatów poszczególnych okręgów dyrekcji kolejowych.

Delegaci polscy przedłożyli konferencji cały szereg wniosków, z których większość została przez konferencję przyjęta. Wice-dyrektor Moskwa oświadczył przedstawicielowi P. A. T., że wszystkie te sprawy polskie, nierozstrzygnięte obecnie w Nicei, rozpatrywane będą ponownie przez nadzwyczajną międzynarodową konferencję kolejową, zwołaną do Warszawy na dzień 10 stycznia 1924 r. Udział w tej konferencji wezmą przedstawiciele zarządów kolejowych Włoch, Belgji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Austrji, Niemiec, Estonji i Łotwy, oraz przedstawiciele międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych. Następna zaś zwyczajna międzynarodowa konferencja ma się odbyć w Neapolu w listopadzie 1924 roku.

TRANZYNT PRZEZ GÓRNY ŚLĄSK NIEMIECKI.

AW. — BERLIN, 17 listopada — Na pierwszym punkcie porządku dziennego posiedzenia wtorkowego Reichstagu umieszczony projekt polsko-niemieckiej umowy w sprawie uprzywilejowanego tranzyta przez Górny Śląsk. Projekt ustawy w przedmiocie uprzywilejowanego tranzyta kolejowego między Śląskiem Polskim. a pozostałem terytorjum Polski przez Śląsk niemiecki, zaopatrzony jest w następujące uzasadnienie:

Pomiędzy południową a północną częścią polskiego Górnego Śląska najkrótsza komunikacja prowadzi przez niemiecki Górny Śląsk. Polsko-niemiecka konwencja górnośląska przewiduje uprzywilejowaną tranzytową komunikację kolejową przez terytorjum niemieckiego Górnego Śląska, opierając się na zasadach wypracowanych dla ruchu tranzytowego między Prusami Wschodniemi z Rzeszą. Ruch kolejowy odbywać się będzie w zamkniętych wozach towarowych i osobowych, do pociągów osobowych mogą być doczepiane wozy pocztowe, od podróżnych nie wymaga się żadnego paszportu, zaś pakunki i towary są wolne od cła. Podczas jazdy przez niemieckie terytorjum wzbronione jest wsiadanie i wysiadanie, oraz komunikacja miejscowa na terenie niemieckim. Przewóz wojskowych i materjałów wojennych jest zabroniony. Przepisy normujące wwóz i wywóz nie mają zastosowania w tej komunikacji. Tranzyt podlega przepisom niemieckim, co do bezpieczeństwa, zdrowotności, porządku i przystanków kolejowych.

—x—

WE FRANCJI O NASTROJACH PRZED WYBORCZYCH W ANGLJI.

A. W. — PARYŻ, 17 listopada. — „Journal“ nawiązując do nowych wyborów do parlamentu angielskiego, pisze między innemi:

„Dzisiaj dla partji pracy wybory do parlamentu są nader przykrą niespodzianką, zważywszy, iż ma ona b. mało funduszów i że jej organa prowincjonalne przeżywają obecnie okres tarć wewnętrznych oraz są poddane agitacji komunistycznej. Należy stąd wnosić, że Labour Party wejdzie do nowego parlamentu w składzie znacznie uszczuplonym.

Co się tyczy konserwatystów, to stwierdzić należy, że jednolitość tej partji jest zapewniona. Konserwatyści dysponują poważnemi funduszami i ich aparat agitacyjny jest w stanie najwyższej sprawności. Program tej partji jest mniej niepokojący dla większości opinji angielskiej niż Labour Party z jej żądaniem podatku oraz niż program Lloyd George'a. Należy przypuszczać, że konserwatyści odniosą zwycięstwo na całej linji“.

—o—

ODROCZENIE KONFERENCJI AMBASADORÓW.

PAT. — PARYŻ, 17 listopada. — Posiedzenie konferencji ambasadorów, które się miało odbyć w dniu dzisiejszym, zostało odroczone na życzenie lorda Creve, by dać czas rządowi angielskiemu do namysłu, przed wysłaniem na ręce lorda Creve ostatecznych instrukcji w sprawie kronprinca oraz kontroli wojskowej w Niemczech.

KREDYT ANGIELSKI DLA NIEMIEC NA ZAKUP WĘGLA.

AW. — LONDYN, 17 listopada — W banku Schrodera podpisana została umowa między angielskimi producentami węgla, z przedstawicielami ministerstwa kolei Rzeszy, w myśl której koleje niemieckie otrzymają 4 miljony funtów szterlingów kredytu na zakup węgla w Anglji.

ZATARG GRECKO-TURECKI.

PAT. — GENEWA, 17 listopada — Poseł turecki w Bernie złożył w sekretarjacie Ligi Narodów notę Ismeta baszy, proszącą o natychmiastowe zwołanie Ligi Narodów z powodu naruszenia przez Grecję umowy grecko-tureckiej w sprawie wymiany ludności i wynikającego stąd niepokoju na bliskim wschodzie.

Nr. 304 **REPUBLIKA** 18 LISTOPADA 1923 r.

Nieudany występ p. min. Dmowskiego.

Przed kilku dniami wskazywaliśmy na tym miejscu na konieczność zabrania głosu w sprawach polityki zagranicznej przez nowego ministra i starego polityka p. Romana Dmowskiego. Nie czekaliśmy długo, bo oto stało się to na komisji spraw zagranicznych Sejmu. Stało się bardzo dobrze, bo oto równolegle z expose p. ministra sprawa polska pojawiła się na forum międzynarodowym, a mianowicie w Anglji. Analiza zarówno słów p. Dmowskiego, jak i stosunki sił międzynarodowych do Polski staje się w tej chwili poważnym obowiązkiem całej w Polsce publicystyki.

Zwracano nam niedawno uwagę, iż w sposób niedostateczny uwzględnia się ostatenie zagadnienia polityki zagranicznej, kładąc natomiast większy nacisk na sprawy gospodarcze. Tak jest w rzeczywistości. W normalnym życiu państwowym i społecznym polityka zagraniczna nie odgrywa roli tak rzucającej się w oczy, jak polityka ekonomiczna i socjalna. Szerokie masy ludowe nie mogą i nie umieją z łatwością wnikać w zawiłe arkana dyplomatyczne, ani nie rozumieją wielkich koncepcji historycznych. Kwestje handlowe, przemysłowe, robotnicze są natomiast związane z ich bytem codziennym i dlatego budzą powszechne zainteresowanie.

Polska w okresie 1918—1923 r. nie miała ustalonych granic, trwała w nieustannej walce bądź to zbrojnej, bądź plebiscytowej i dyplomatycznej o terytorja sporne ze swemi sąsiadami. Dlatego też w owym czasie sprawy zagraniczne państwa były naglące, zrozumiałe i odczuwane powszechnie. Od chwili uznania naszych granic wschodnich w kwietniu r. 1923 za rządów p. Sikorskiego zamknął się wielki rozdział naszej historji. Na plan pierwszy siłą rzeczy wysunęły się sprawy ekonomiczne: naprawa skarbu, podatkowości, oszczędności budżetowe i t. d.

Z tym momentem polityka zagraniczna zatraca swój charakter powszechnej aktualności, co jednak bynajmniej nie znaczy, aby na łamach prasy zaniechać całkowicie dyskusji o tych sprawach.

P. Dmowski przemawiał na komisji spraw zagranicznych i przyobiecał expose na plenum Sejmu. Możemy stąd wnosić, iż nie powiedział jeszcze wszystkiego i być boże, że dopowie resztę. Dlatego też aż do tej chwili powstrzymujemy się z wydaniem opinji o p. Dmowskim, jako i ministrze, natomiast musimy poddać krytyce, to co już było powiedziane.

Krytyka ta nie może wypaść dobrze. Przyzwyczailiśmy się podczas urzędowania pp.: Sapiehy, Skirmunta, Skrzyńskiego i Seydy, iż expose ich były niezwykle słabe i znać było zupełny brak obycia z elementarnemi zasadami międzynarodowej dyplomacji i polityki.

P. Dmowski jest mimo zwalczanego przez nas kierunku w naszym bardzo nietęgim środowisku, względnie dobrym znawcą polityki, a w każdym razie człowiekiem obeznanym z nią teoretycznie i praktycznie. Nie stworzył genjalnych koncepcji, ale wiedział przynajmniej zawsze, co się na szerokim świecie w jego dziedzinie dzieje. Z tego właśnie względu i wymagania pod adresem jego winny być całkiem inne.

Tymczasem praktycznie okazało się coś wręcz odmiennego. Krótko możnaby ująć tezy jego w następujący sposób:

1) Polkęą politykę cechuje pokojowość.

2) Na straży pokoju musi stać silne uzbrojenie. Pacyfizm wywołał wojnę światową (sic!).

3) Jesteśmy członkiem ententy i mamy wobec wszystkich państw do niej wchodzących pewne zobowiązania moralne, jak również utrzymujemy z niemi pewne stosunki polityczne (!!).

4) Prawdziwym naszym sprzymierzeńcen jest Francja, z którą jesteśmy silnie związani.

5) Polska nie będzie interwenjować w sprawy niemieckie, będziemy natomiast z myślą o obronie śledzić rozwój wypadków w Niemczech.

6) W stosunku do Rosji stoimy na stanowisku pokojowej realizacji traktatu ryskiego, natomiast stanowisko Sowietów w tym względzie nie jest bez zarzutu.

Oto mniej więcej wszystko i — mało. Jeśli chodzi o podkreślenie naszych pokojowych tendencji, to frazes ten stał się już stereotypowy. Skoro jednak łączy się go z zasadą „si viv pacem, para bellum", osłabia się jednocześnie zasadę samej pokojowości. Europa ostatnio nie jest przyzwyczajona do takich zapewnień chyba że p. Dmowskiemu chodzi specjalnie o wrażenia w kołach narodowego bloku francuskiego.

Zupełne jednak zdumienie w pewnych poważnych kołach politycznych Europy obudzą następujące opinje p. Dmowskiego:

> „Francja ze względu na swoje położenie geograficzne i na możliwe niebezpieczeństwo z niego wynikające, jest najbliżej zainteresowana w ścisłem wykonaniu traktatu wersalskiego i wskutek tego w swej polityce kładzie szczególny nacisk na wykonanie tego traktatu. Również najbliżej zainteresowanemi w przestrzeganiu i ścisłem wykonaniu traktatu są te wszystkie państwa, które mu zawdzięczają bądź zjednoczenie narodowe, bądź powrót do niepodległości bytu. To je wiąże z polityką Francji, w szczególności zaś nasze państwo i to łączy naszą politykę z polityką francuską. Jednocześnie, jak słusznie tu zauważył mój kolega, p. Seyda, musimy pamiętać, że Francja jest wielkiem mocarstwem, czuwającem nad wykonaniem traktatu i ma z tego tytułu szczególne prawa i obowiązki. Muszę tu zaznaczyć, że jako państwo, które najwięcej poniosło ofiar w wielkiej wojnie, jest ona jaknajbardziej zainteresowana w utrzymaniu pokoju. Mówię to na zasadzie bliższej znajomości polityki francuskiej i ludzi, którzy nią kierują, którzy jak p. Poincare, zajmują tak doniosłe stanowisko w dzisiejszej polityce międzynarodowej. Z tą właśnie polityką, dążącą do utrwalenia pokoju, naszym obowiązkiem jest współdziałać w granicach, w których to do nas należy".

„Francja jest najbliżej zainteresowana w wykonaniu tego traktatu"...

„Najbliżej zainteresowane w przestrzeganiu i ścisłym wykonaniu traktatu są te wszystkie państwa, które mu zawdzięczają bądź zjednoczenie narodowe, bądź powrót do niepodległości bytu"...

„Francja... jest najbardziej zainteresowana w utrzymaniu pokoju"...

„Naszym obowiązkiem jest spółdziałać w granicach, w których to do nas należy"...

Oto są rzeczy w ustach ministra polskiego niezrozumiałe. Ani jednego słowa o polityce wielkobrytańskiej, ani słowa o naszym samodzielnym zrozumieniu traktatu wersalskiego. A jednocześnie zapewnienie pośrednie, że są państwa „mniej zainteresowane w utrzymaniu pokoju". Ależ p. Dmowski, jak i każdy uczciwy i rozsądny polityk winien zrozumieć, iż nie o to chodzi, kto „najbardziej najlepiej i najpokojowiej" wykonuje traktat wersalski, ale o to, że mogą istnieć tylko rozmaite sposoby rozumienia traktatu tego, a więc i jego realizacji. Czy np.: możemy dziś twierdzić, że Anglja w realizacji tej jest mniej zainteresowana?

A jednak fałszywe zrozumienie mowy p. Dmowskiego w Europie jest zupełnie możliwe, możliwe szczególnie w dobie, gdy widzimy jasno, że bez pożyczki angielskiej nie potrafimy ocalić naszych finansów. P. Young byłby doprawdy bardzo zażenowany, gdyby był jeszcze w Warszawie w chwili, gdy w komisji spraw zagranicznych p. Dmowski z tak lekkim sercem pominął sprawę polityki angielskiej i jej stosunku do Polski. A może p. Young usunął się wcześniej do Londynu „na tymczasem?"

Tym bardziej mowa p. Dmowskiego jest dziwna, iż okazał w niej on pozatym szczególne zrozumienie dla spraw finansowych. „Kurjer Polski" bardzo słusznie zauważył, iż p. Dmowski powiedział między wierszami: „Dajcie mi dobre finanse, a dam wam dobrą politykę". My strawestujemy nieco to „bon mot" i powiemy p. min. Dmowskiemu: „Daj nam dobrą politykę, a dobre finanse same przyjdą!".

Anglicy, zresztą, mowią o tym całkiem otwarcie. Donosiliśmy niedawno w depeszy z Londynu, iż dziennik „Daily News" zamieściło ciekawy artykuł p. t.: „Polska może uratować Europę" pióra p. Austina Harrisona, w którym autor dowodzi, iż klucz polityki pokojowej Europy znajduje się w Warszawie, a Polska przez zbliżenie do polityki angielskiej może wiele zyskać na znaczeniu politycznym. Obecnie wraz z pismami angielskiemi nadszedł cały artykuł.

Czytamy tam:

> „Czego Polska potrzebuje — to kredytu. Czego my potrzebujemy — to pokoju. My możemy dostarczyć pierwszego, Polska drugiego. Polacy mogą uczynić pokój na Wschodzie stałym i konstrukcyjnym. Mogą w ten sposób przywrócić Europie niezbędną równowagę. Mogą pomóc do odrodzenia handlu zarówno z Niemcami, jak z Rosją. Wszystko, czego potrzeba do tego, polega na pewnej dozie zdecydowanej sztuki politycznej z naszej strony, aby wprawić w ruch mechanizm sanacyjny... Gdyby Polska uzdrowiona zostala finansowo i zachęcona do tego, ażeby stanąć na uropejskiem zamiast na lokalnem, „ruhrskiem" politycznem stanowisku, moglaby stać się zbawcą Europy".

Trudno o ofertę wyraźniejszą. Pan Dmowski, skoro nie wspomina o niej zupełnie, nawet ubocznie, odrzuca ją. Konsekwencje mogą być daleko sięgające...

Nie tylko sam a priori odrzuca, ale nawet wpływ swój rozrzesza na p. Skrzyńskiego w Londynie. Bo oto, skoro „Daily News" zwróciło się po artykule p. Harrisona do p. Skrzyńskiego z prośbą o odpowiedź na cały szereg pytań, dotyczących polityki polskiej, p. Skrzyński odpowiedział — ogólnikami, p. Skrzyński, były minister spraw zagranicznych.

Dziennik angielski pragnął najwidoczniej wszcząć dyskusję o sprawach polskich, a p. Skrzyński (czy dostał instrukcję z Warszawy?) odpowiedział, iż wydaje właśnie książkę, w której zajmie się szerzej temi sprawami...

Fakty te wiążą się z sobą nierozdzielnie i rozwikłanie ich, a raczej sprostowanie musi być zadaniem nejbliższym p. min. Dmowskiego. Trzeba koniecznie zmienić politykę zagraniczną zasadniczo, głęboko, a jeśli przemówienie p. Dmowskiego na forum komisji było tylko nieporozumieniem lub niedopatrzeniem, to wyrazić należy życzenie, aby na forum plenarnym tego rodzaju słowa i myśli nie padały. Bowiem paść mogą ciężarem na przyszłość Polski.

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Polityka wewnętrzna Węgier.

Dnia 16 b. m. wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Rzeczypospolitej przedstawiciel dyplomatyczny Węgier w Warszawie p. Aleksander Belitska poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny. P. Belitska jest pierwszym węgierskim przedstawicielem dyplomatycznym w tej randze w Warszawie. Jest to doniosły fakt w dziejach zbliżenia polsko-węgierskiego, podkreśleniem tej odwiecznej przyjaźni między obydwoma narodami, którą odzwierciadla znane powiedzenie: „Polak, Węgier — dwa bratanki"...

Obecny poseł węgierski był generałem honwedów, ostatnio zaś przez prawie trzy lata piastował wysoki urząd węgierskiego ministra obrony narodowej. Na drogę dyplomatyczną wstępuje obecnie po raz pierwszy.

Korespondentowi dyplomatycznemu „Republiki", który w imieniu redakcji składał posłowi węgierskiemu wizytę powitalną, oświadczył p. Belitska w dłuższej rozmowie, między innemi, co następuje:

— Nie znam jeszcze dostatecznie — rzekł — terenu mojej nowej działalności, abym mógł obszerniej wypowiedzieć się o moich wrażeniach. Uczynię to jaknajchętniej później nieco, na razie zaś pragnąłby wyrazić swą wielką radość z możności przebywania w kraju związanym z moją ojczyzną więzami długoletniej przyjaźni, mającą wszak już swoją tradycję. Uczynię wszystko, co będzie w mej mocy aby przyjaźń tę jeszcze bardziej pogłębić.

Ponieważ w obecnych czasach górują nad innemi sprawy ekonomiczne, będę się więc starał ożywić obrót handlowy między naszymi krajami i postaram się położyć pierwsze podwaliny pod przyszły traktat handlowy polsko-węgierski. Przyczyni się to w znacznej mierze do rozkwitu stosunków ekonomicznych między naszymi krajami, które dotychczas były zamało ożywione. Są zaś wszelkie dane, aby je znacznie rozszerzyć. Posiadamy wszak wiele towarów, które mogłyby Polskę zainteresować. Przedewszystkiem, oczywiście, wino, które posiadamy w najlepszej jakości i z którego Polska zresztą oddawna obficie już korzysta. Również wytwory naszego przemysłu metalurgicznego powinnyby kupcom polskim zainteresować. Na naszych rynkach natomiast znalazłyby chętnych nabywców drzewo i węgiel polski oraz znane ze swej dobroci wytwory polskiego przemysłu włókienniczego.

Również ze wszystkiemi państwami sąsiedniemi staramy się nawiązać stosunki ekonomiczne. Rozpoczęliśmy już w tej mierze rokowania z Czechosłowacją, zamierzamy również takież traktaty pozawierać z Jugosławją i Rumunją.

Spodziewam się, że w przyszłości będę mógł się z panem podzielić informacjami szczegółowemi.

HENRYK LIŃSKI.

Teatr miejski.

„SZALONA DZIEWCZYNA", ekscentryczna (?) komedja w 4 aktach Pawła Gavaulta. Reżyserował p. Jan Pawłowski.

W obecnych czasach byłaby bardziej aktualną sztuka Gavaulta „Pomysł panny Franciszki", niż jego „Szalona dziewczyna".

Miłością i moralnością przesycony „Pomysł panny Franciszki" jest katechizmem dla panien na wydaniu, które się od Franciszki mogą nauczyć w czarujący sposób zdobywać mężów.

Wprawdzie i „Szalona dziewczyna" zawiera wskazówki, prowadzące do pozbawienia biednych mężczyzn złotej wolności, ale to są przepisy dla rezolutnych, roztrzepanych panien, które i bez rad doświadczonego mistrza Gavaulta mężów w swoje sidła zwabią, podczas gdy żywa wesoła, rozkoszna Franciszka może być wzorem prawie dla całego rodu niewieściego.

I w Łodzi jest zamążpójście, obok dolara, najważniejszą sprawą.

Znamiennym dla Gavaulta jest pewien szablon w kompozycji. Brak prawie wszędzie w jego komedjach, lub komedjach, pisanych do spółki z Charvayem, kataryn kowo ogranego trójkąta małżeńskiego; często są u niego gromochrony, ściągające na siebie niewinnie nieprzyjemności z powodu postępków i kawałów.. cudzych.

W „Szalonej dziewczynie" wyszedł Paweł Normand na kawałach ekcentrycznej burżujki i cygana artystycznego wcale nieźle, bo stał się miljonerem francuskim.

Pawła porzuciła narzeczona z rozkazu papy, panna Benjamina opuściła zaś swego narzeczonego z nakazu serca i tak mogli oboje paść sobie w ramiona i odurzać gorącymi pocałunkami narzeczeńskimi.

Benjamina uznaje zasadę konchity Perez: „Bijesz mię, więc mnie kochasz" i bierze, (dzięki „intrydze" Felicjana), energiczne, opryskliwe postępowanie Normanda za miłość.

I tak oburzenie Pawła z powodu ciągłych, kłopotliwych ekstrawagancji Benjaminy zamienia się w chęć małżeństwa; niewiadomo czy istotnie miłość górowała nad pragnieniem zabezpieczenia spokojnej przyszłości.

Ale nie mieszajmy się do prywatnych stosunków Pawła, bo obchodzić nas powinno w tej leciuchnej, nieco sentymentalnej komedyjce, a właściwie farsie tylko to, czy potrafi nas ubawić i rozśmieszyć.

Byłoby absurdem szukać w tej bezpretensjonalnej sztuce jakiegoś psychologicznego cieniowania, lub oburzać się na powtarzające się sytuacje.

Wystarczy stwierdzić, że „Szalona dziewczyna" wywołała gamę serdecznego śmiechu, który osiąga swój kulminacyjny punkt w hulaszczo wesołym akcie trzecim.

Już we wczorajszej notatce wspomniałem o świetnym typie artysty malarza Felicjana Bedarride.

Francuzi mają zwyczaj stwarzania typów nawet w najlżejszych komedjach i farsach.

Taka pani Bonivard u Bissona skupia w sobie całe piekło wad teściowych, „Złota ciocia" Gavaulta jest najlepsza w świecie ciocia, Felicjan jest typem kabotyna, pieczeniarza i brukotłuka itd.

Reżyserja nie powinna była z niego zrobić malarza z pod ciemnej gwiazdy, bo kpiny jakiegoś parwenjusza, czy też jego córki mogą stwierdzić tylko ich ignorancję na punkcie sztuki.

Komedyjka Gavaulta zawiera kilka ról popisowych, które miały trafnych przedstawicieli w osobach pp. Znicza, Pawłowskiego i Herburtówny.

Kapitalnym był p. Znicz w roli Felicjana, który jako południowiec z ironią spogląda na Paryżan, niezrównane były jego kpiny z biurokracji, z Pawła, jego rozmowy z przyjaciółką i Benjaminą. Grał z życiem i temperamentem, wydobywając ze swej znakomicie postanowionej kreacji zarówno momenty wesołe, jak i napół poważne.

Po mistrzowsku grał również reżyser tej sztuki p. Pawłowski, który ujawnił w grze miłą swobodę. Największą zaletą talentu p. Pawłowskiego jest tak rzadka u artystów prostota i powściągliwość gry.

Pełną werwy Benjaminą była p. Herbertówna, zwłaszcza w trzecim i czwartym akcie.

P. Kliszewski był poczciwym, jowialnym fabrykantem czekolady.

Dobrą „ofiarą nieporozumienia samochodowego" okazała się p. Łapińska.

Z szarżą grał p. Ścibor. Jest to zbytnie uproszczenie, uplastyczniać głupkowatego młodzieńca przez zmiękczenie zgłosek (zamiast „milczę" „milcię", zamiast „śliczny" „ślićni" itp.).

Wdzięczna, finezyjna komedyjka Gavaulta pochodzi z przed wojny, kiedy to autorzy tak szafowali kolacją, która z takim apetytem p. Pawłowski zajadał z p. Herbertówną.

To był jeden z najlepszych epizodów „Szalonej dziewczyny".

Dr. W. FALLEK.

Wśród srebrnych cieni.

—:o:—

Teatr „Casino".

Złota Gejsza.

Aczkolwiek tak zw. „filmy mówione" są jeszcze w stadjum doświadczeń, to jednak stwierdzić musimy, że niektóre takie filmy posiadają już wszelkie walory udoskonalonej i do szczytu doprowadzonej sztuki kinematograficznej.

Dobitnym tego dowodem jest „Złota Gejsza", wyświetlana od czwartku z szalonem powodzeniem w „Casinie".

Jest to najczystrzej wody operetka Operetka filmowa... Ze śpiewami, tańcami tak jak każda inna, a nadewszystko z żywiołowo wybuchającym humorem.

I dziwne wrażenie robi to, gdy wpośród olbrzymiej sali „Casina" gdzie zawsze panowała cisza, przerywana tylko melodjami orkiestr, rozlegają się bądź smętne, bądź też frywolne piosenki.

Partytura operetki — doskonała, instrumentacja nader sprawnie ułożona, a wykonawcy śpiewów solowych, są artystami w pełnym tego słowa znaczeniu.

Sama fabuła operetki — zajmująca i co najważniejsza: wyzbyta tego szablonu, charakteryzującego ten rodzaj twórczości muzycznej. Jest to bezwzględnie zasługą techniki filmowej, która umożliwia szybkie przenoszenie akcji z miejsca na miejsce.

Mieliśmy już kilka prób tego rodzaju filmów „parle", ale bodajże żaden nie wypadł tak bez zarzutu, jak „Złota Gejsza".

Niema żadnej rozbieżności pomiędzy słowami i muzyką z jednej strony, i akcją na ekranie z drugiej strony.

Cały aparat działa sprawnie, pewnie i bez dysonansu.

„Złota Gejsza" w ogólności, jest operetką, która każe zapewnić nam o troskach życia powszedniego, porywając nas swem beztroskim, szampańskim humorem.

Zast.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po poł. o godz. 3.15 po cenach zniżonych „Kochanek od serca" w koncertowem wykonaniu. — Wieczorem „Szalona dziewczyna" z pp. Herburtówną, Wołoszynowską, Stapińską, Zniczem, Kleszewskim, Urbańskim, oraz p. J. Pawłowskim, którego każde ukazanie się na scenie wywołuje niezwykłe wybuchy śmiechu.

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę 18 b. m. o godz. 3.15 po poł. odegrany zostanie wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 akt. p. t. „Stare miasto".

Wieczorem o godz. 8.15 arcyzabawna komedja w 3 akt. p. t. „Ciotka Karola".

W poniedziałek 19 b. m. o godz. 8.15 wiecz. dla zrzeszeń robotniczych po cenach zniżonych.

ELŻBIETA EDTHOFER.

CHOPIN.

—::—

W pokoju było zupełnie ciemno, tylko nad pianinem paliła się mała, czerwona lampka.

W głębokich fotelach siedziało kilku młodych ludzi. Ktoś grał Chopina —, pieśń o nieziszczalnej tęsknocie.

Wczuwałam się powoli w tę muzykę, i z każdą chwilą zdawało mi się, że uwalniam się z niewidzialnych więzów, oddech zamierał w piersiach, ręce wyrywały się w dal i opadały w bezsilnej martwocie.

Tony płynęły dalej, ilustrując straszną prawdę życia.

Przed oczyma stanął mi obraz: —

W dalekiej, dalekiej sali tłoczy się olbrzymia masa ludzi. Padają na kolana, wyjąc, skomląc i krzycząc. Na sali zupełnie ciemno — tylko twarze ludzi rozjaśnia jaskrawe światło. W ich oczach maluje się wieczna tęsknota za czemś nieukojonem, za czemś, co nigdy nie da się ująć w materjalne kształty.

Obraz znikł.

Zostało tylko jakieś dziwne uczucie. Lekkie muśnięcie chwili, a raczej wspomnienia chwili, gdy poprzez jedwabno żółte roboty przedostawały się złote promienie słońca i kładły się cicho na posadzki dziecinnego pokoju.

Było to wkrótce po dniu mych urodzin, gdy skończyłam jedenaście lat.

Byłam wtedy na letnisku w jakiejś austrjackiej miejscowości. Letnie popołudnie. Stałam na wąskiej kładce, łączącej brzegi cicho płynącego strumyka.

Czekałam na przyjaciółkę mą, Bertę która mieszkała niedaleko od nas i z którą miałam się o tej porze spotkać. Z nudów rzucałam kamyki w wodę i ogromnie się cieszyłam, gdy woda rozpryskiwała się wysoko w górę. Usłyszałam za mną kroki.

— Pewno Berta — myślę sobie.

Odwracam się.

Nie, to nie Berta, to Henryk Reif.

Wiedziałam o nim właściwie bardzo mało: tylko tyle, że był najstarszym synem naszego kochanego, lekarza który zawsze umiał tak ładnie pocieszać, gdy „kogoś" bolało gardło i ów „ktoś" musiał długo leżeć w łóżku, gdy na dworze świeciło słońce

Henryka widziałam kilka razy w kościele i na plaży. Zaciekawił mnie gdyż był zupełnie odmienny, niż inni chłopcy.

Gdym ujrzała go poraz pierwszy stało się we mnie coś niezwykłego: — uczułam nagle dziwne gorąco, w skroniach poczęło mi burzeć, ręce drżały mi jak w febrze.

I pomyślałam sobie wtedy, że pod tem gładkiem, wysokiem czołem mogą istnieć tylko czyste, nieskalane myśli.

I gdy tak stałam na wąskiej kładce, wrzucając kamyki do cicho płynącego strumyka, a tam po drodze zbliżała się ku mnie piękna postać syna doktora — uczułam, że w tej chwili musi się stać coś nadzwyczajnego.

Słyszałam już jego kroki, odbijające się głośnem echem: „Henryk Reif... Henryk Reif..."

Chwila — — — — i oto kroki jego tętnią tuż obok, druga chwila — — — słyszę — przechodzi, a potem — słyszę — jest już daleko, daleko za mną...

I znów pomyślałam sobie: cóż we mnie tak drży w całem ciele, coś się ze mną stało?

Nie myślałam w tej chwili o Henryku Reifie.

Jak błyskawica przemknęło mi przez myśl, że czasem w człowieku powstaje jakieś silne pragnienie, człowiek żąda czasem czegoś całą duszą, a jednak to „coś" wymyka mu się z pod rąk.

Otworzyła się przede mną głęboka przepaść, w którą bałam się spojrzeć.

I mimowoli cofnęłam się w tył.

Wracałam przez pole. Słońce, zieleń, drzewa, wszystko zdawało mi się, jakgdyby było omglone czarnym welonem smutku.

Rzuciłam się na ziemię, tuląc twarz w bujnej zieloności.

Byłam wtedy przecież dzieckiem.

Leżałam nie długo. Wkrótce przyszła Berta.

— Widziałam ciebie, gdy schodziłaś z mostku — rzekła do mnie — dlaczegoś na mnie nie czekała?...

Rósł we mnie bunt przeciwko niej, Henrykowi Reifowi, całemu światu.

Nie mogłam o tem powiedzieć Bercie, ani nikomu na świecie.

Nikt tego nie rozumie.

— Nie chciałam! — rzekłam opryskliwie.

Berta, najlepsza moja przyjaciółka, która zawsze tak doskonale zrozumiała moje kaprysy i zachcianki, odrazu pojąpała się, że coś się stało.

Nie odpowiedziała na mą złośliwą odpowiedzi, tylko siadła spokojnie o kilka kroków ode mnie i żuła flegmatycznie źdźbła trawy.

— Niech już sobie pójdzie... — myślałam gniewnie.

— Hm... szkoda.... myślałam, że dziś będziemy się długo huśtać, bo mam czas — rzekła Berta.

Wzruszyła ramionami i oddaliła się.

Udawałam, że nie słyszę, ale słowo „huśtać się" nie mogło obić się o moje uszy bez wrażenia.

Huśtawka była w dzieciństwie moją pasją, tymbardziej, że Berta nie umiała wzbijać się tak wysoko w górę, jak ja.

— Berto! — krzyknęłam.

Ale Berta była już daleko. Pobiegłam za nią.

— Berto! Choć ze mną! Choć się huśtać!!!

I nagle wszystko minęło: słońce znów świeciło złotemi blaskami, znikły czarne welony smutku, zapomniałam o wszystkiem, jak dziecko. A dziś...

Ocknęłam się. W pokoju tylu ludzi. Gwar. Krzyki. Toasty.

Przy zastawionym stole piją za moje zdrowie i mojego męża.

Ja mam męża. Od kiedy? Ach, tak..

Dziś mój ślub.

Wychodzę za mąż za Henryka Reifa.

Henryk Reif będzie od dziś moim mężem.

To właśnie on przed chwilą grał na pianinie smętną melodję Chopina.

Tłum. B.F.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
18
NIEDZIELA

Dziś: Odona p.
Jutro: Elżbiety wd.

—:—

Wschód słońca g. 6.42
Zachód o g. 3.57
Wsch. księżyca 5.55 w.
Zachód o g. 4.28 pn.
Długość dnia g. 9.05
Ubyło dnia g. 7.05

WYJAZD PRZEMYSŁOWCÓW DO MOSKWY.

W piątek dnia 23 bm. wyjeżdża delegacja przemysłu pod przewodnictwem mec. Pawłowskiego do Rosji. Przemysłowcy przybędą do Moskwy w niedz. o 2-giej po poł. Cena wizy sowieckiej wynosi 5 i pół dolara.

O ZAMKNIĘCIE RADY KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Nasz warszawski kor. donosi:

Sąd najwyższy w składzie dwunastu sędziów rozpoznawał w dniu 13 bm. skargę incydentalną adwokata Breitera na decyzje sądu apelacyjnego w przedmiocie zamknięcia Rady klasowych związków zawodowych.

Skargę popierali adwokaci: Teodor Duracz i Breiter. — w imieniu urzędu publicznego wniosek złożył prok. Leśniewski.

Sąd najwyższy, po 4 godzinnej naradzie skargę oddalił.

Uzasadnienie tego ważnego orzeczenia podamy po jego ogłoszeniu.

ZŁOTOWA TARYFA KOLEJOWA.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Obecnie znajduje się w opracowaniu zainteresowanych resortów ministerjów projekt wprowadzenia na kolejach państwowych taryfy złotej.

SPROSTOWANIE.

Do artykułu „Hugo Reuter — niebieski ptak", umieszczonym we wczorajszym „Expressie Wieczornym" zakradł się błąd.

Miast „wobec tego p. Reuter powędrował do sędziego śledczego", winno być: wobec tego p. Reuter powędrował do urzędu śledczego.

Błąd ten został powtórzony w podtytule, który miast: „na zapytanie sędziego śledczego z czego się utrzymuje winien brzmieć: „na zapytanie urzędnika policji śledczej z czego się utrzymuje.

UJEDNOSTAJNIENIE POLITYKI FINANSOWEJ MIASTA.

Na wniosek wydziału finansowo-rachunkowego magistrat postanowił, aby wszelkie sprawy i wnioski natury finansowej, nieobjęte budżetem miejskim, a wymagające zatwierdzenia rady miejskiej, kierowane były przez wydziały magistratu do delegacji wydziału finansowo-rachunkowego, przed wniesieniem na posiedzenie magistratu.

Zarządzenie to ma na celu ujednostajnienie polityki finansowej miasta.

—:o:—

W sprawie taryfy kolejowej. Wobec różnobrzmiących wiadomości co do taryfy kolejowej upoważnieni jesteśmy do wyjaśnienia iż w myśl rozporządzenia ministerstwa kolei z dnia 16 bm. powyższona zostaje z dniem 1 grudnia rb. taryfa towarowa o 200 proc. i osobowa o 100 procent. b

Podwyższenie opłat w urzędzie miar i wag. Z dniem onegdajszym weszło w życie rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o podwyższenie opłat za czynności urzędów miar.

Jak się dowiadujemy wszystkie bezwzględnie stawki opłat za czynności urzędów miar podwyższone zostały 40-krotnie. b

Walka z jaglicą. W myśl wniosku delegacji wydziału zdrowotności publicznej, magistrat postanowił podporządkować temu wydziałowi pod względem lekarskim miejskie szkoły dla dzieci jaglicznych. Postanowiono również wydać ulotkę, uświadamiającą szerokie warstwy o znaczeniu i szkodliwości jaglicy; ulotka będzie rozdawana w miejskich instytucjach oświatowych.

Z teki karykatur Stanisława Dobrzyńskiego.



Fragmenty z dyskusji „rozwojowej" w Radzie miejskiej.

OBCHÓD SIENKIEWICZA.

Dnia 18 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu 2 miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci przy ul. Rybnej odbędzie się obchód Sienkiewicza. Na obchodzie tym zastosowany będzie ciekawy eksperyment naukowy, mianowicie popularyzacja książki zapomocą muzyki i rytmiki.

CUKIER JEDZIE.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy w poniedziałek lub wtorek nadejdzie dla wydz. handl. magistratu m. Łodzi 7 wagonów cukru.

Cukier ten rozdzielony będzie przez spółdzielnie, kooperatywy i sklepy miejskie w cenie po 205.000 mk. za klg. faryny i 280.000 mk. za klg. cukru kostkowego.

Rozdział cukru nastąpi bezpośdernio po nadejściu wagonów.

KWESTA NA RZECZ INWALIDÓW Ł.S.O.O.

W dniu dzisiejszym Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza urządza dzień znaczka dla zasilenia funduszów kasy inwalidzkiej.

Sympatyczny ten cel zasługuje ze wszech miar na poparcie ze strony społeczeństwa.

BACZNOŚĆ WROGOWIE OŚWIATY!

Komisja powszechnego nauczania komunikuje, iż w myśl rozporządzenia rady ministrów z dn. 22 października 1923 roku grzywny przewidziano w art. 41 i 42 dekretu o obowiązku szkolnym zostały podniesione 10.000 razy.
logicznej.

Nowe zrzeszenie nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych. W poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 8 wiecz. w sali T-wa krajoznawczego, ul. Aleja Kościuszki nr. 17, odbędzie się organizacyjne zebranie łódzkiego koła Zrzeszenia polskich nauczycieli geografji, obejmującego całą Polskę. Porządek dzienny między innemi obejmuje. wybór zarządu, refer. p. Konicówny na temat: „Zastosowanie ministerjalnego programu geografji w kl. I szkoły średniej, i wolne wnioski. Celem zrzeszenia jest „popieranie i doskonalenie nauki geografji w szkołach polskich w kraju i za granicą i zdobycie dla tej gałęzi wiedzy należytego stanowiska w wykształceniu narodowem".

Pobór szkolny rocznika 1908—1909. W dniu 15 listopada rb. został zakończony przydział młodzieży do szkół wieczornych. Zapisowi temu podlegała młodzież rocznika 1909 — 1908 t. j. ci którzy nie uczęszczają do szkół. Nieczyniący zadość temu obowiązkowi będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Wzrost drożyzny wynosi 59,57 proc.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, w którem wzięli udział dr. Skalski, jako przewodniczący, inspektor pracy inż. Wyżykowski, przedstawiciele przemysłowców, dyr. Pawłowski, inż. Rumpel, inż. Zajdeman i p. Durski, przedstawiciele związków zawodowych pp. Danielewicz, Kazimierczak oraz z ramienia magistratu naczelnik wydziału statystycznego p. Rosset i referenci pp. Juraszek i Jeżewski.

Na wstępie przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, iż sprzeciwiają się braniu pod uwagę przy obliczeniach wpisu szkolnego i tramwaju, jako pozycji, nie odzwierciadlających ogólnego przebiegu cen. W konkluzji zażądali przekazania tej sprawy głównemu urzędowi statystycznemu w Warszawie celem rozstrzygnięcia jej.

P. Kazimierczak imieniem związków robotniczych przeciwstawił się proponowanym zmianom.

Po obliczeniu komisja doszła do przekonania iż wzrost drożyzny w pierwszej połowie listopada, w porównaniu z drugą połową października wyniósł 59,57 proc. b.

W Warszawie drożyzna wzrosła o 51,06 proc.

Nasz warzawski kor. donosi:

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji statystycznej dla badania wzrostu kosztów utrzymania ustalono, iż wzrost kosztów utrzymania w pierwszej połowie listopada w porównaniu z drugą połową października podniósł się o 51.06 procent.

Dla poszczególnych grup wzrost drożyzny wynosi: żywność 61,4 proc., odzież 26.36 proc. opał i oświetlenie naftowe — 84,86 proc. oraz wydatki kulturalne — 50,64 proc.

* *

W KRAKOWIE O 50,74 PROC.

KRAKÓW, 17 listopada — Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania złożona z przedstawicieli rządu przedstawicieli przemysłowców i robotników ustaliła, że w Krakowie ceny wzrosły w pierwszej połowie listopada w stosunku do cen z drugiej połowy października o 50.74 procent.

——xx——

Podwyższenie opłat miejskich.

Zgodnie z uchwałą delegacji wydziału zdrowotności publicznej, magistrat zatwierdził podwyższenie opłat za analizy, dokonywane w miejskiej pracowni bakterjologicznej, z dn. 15 bm. Opłaty te wynosić będą:

za analizę krwi metodą Wassermana mk. 200,000,

za analizę krwi bakterjologiczną mk. 150.000.

W celach rozpoznawczych analizy dokonywane są bezpłatnie. Ubodzy mieszkańcy miasta Łodzi mogą być zwalniani od opłat za analizy, na wniosek kierownika miejskiej pracowni bakterjologicznej.

Podwyższone zostały również opłaty w miejskich zakładach kąpielowych oraz za przewóz chorych karetkami oddziału przewozu.

* *

Na wniosek kierownictwa miejskiego urzędu rozjemczego do spraw najmu, magistrat postanowił podwyższyć opłaty, pobierane przez urząd, do norm następujących:

Wpis główny od określonego powództwa 3 proc, wpis główny od nieokreślonego powództwa mk. 10,000 — 100.000, od podania 15.000 mk., od wezwania 20,000 mk., od zaświadczenia i odpisu rozstrzygnienia od 15 do 30 tys. marek.

Echa zajść w obrębie III-go komisarjatu pol. państw.

Interpelacja posłów żydowskich w sejmie.

W związku z zajściami, jakie miały miejsce w obrębie 3-go komisarjatu w dniu 12 bm. posłowie Rosenblatt, Mincberg i inni z koła żydowskiego zgłosili do laski marszałkowskiej wniosek nagły następującej treści:

„Dnia 12 bm. w godzinach popołudniowych funkcjonarjusze 3-go komisarjatu policji państwowej aresztowali na ulicach miasta, w dzielnicy staromiejskiej przechodniów, zaprowadzali ich do 3-go komisarjatu, gdzie wpuścili wszystkich w liczbie kilkudziesięciu do oddzielnego pokoju, z którego wywoływali pojedyńczo każdego z aresztowanych do innego pokoju, w którym znajdowało się 3-ch do 4-ch przodowników i kilku policjantów.

Aresztowanemu polecono położyć się na krześle, głowę przesunąć przez otwór w oparciu krzesła i gdy jeden z funkcjonarjuszy policji trzymał za głowę, inni dwaj nahajkami, lub pasami wymierzali im karę cielesną.

Potem razem przez kopnięcie, lub pchnięcie pięścią wyrzucano ofiarę z pokoju. Żadnych protokułów nie sporządzano jak również nie wyjaśniono aresztowanym powodu ich zatrzymania.

Procedura powyższa miała miejsce w kilkudziesięciu wpadkach i odbywała się mniej więcej stereotypowo.

Dla ilustracji przytaczamy poniżej nazwiska niektórych poszkodowanych, którzy zgłosili protokularne zeznania, znajdujące się w naszem posiadaniu: Hersz Kac, Franciszkańska 28, Izrael Długowski, Zgierska 38. Mojsze Szpigelman, Kielbacha 12, Michał Zilber, Targowa 55, Aron Szylis i Nesanel Kotek z Dąbia.

W naszem posiadaniu znajdują się również obdukcje lekarskie, dokonane na niektórych z poszkodowanych.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki sejm uchwalić raczy: Wzywa się rząd, a w szczególności p. ministra spraw wewnętrznych do przeprowadzenia dochodzenia w celu ukarania winnych i zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom. b.

Ekscesy antysemickie w Poznaniu

zostały zorganizowane przez „Ligę obrony wiary i ojczyzny".

Od kilku dni w handlowej dzielnicy Poznania mają miejsce ekscesy antysemickie.

Ekscesy te są organizowane przez organizację, noszącą nazwę „Liga obrony ojczyzny i wiary" na której czele stoją niejaki M. Noskowicz, Bydgoska 5, i Jan Sekretarczyk G. Bądzyńskiego nr. 13.

Organizacja ta wspierana jest przez kupców poznańskich którzy w ten sposób chcą uniemożliwić kupiectwu żydowskiemu handel w Poznaniu. „Liga obrony ojczyzny i wiary" która rekrutuje się z mętów społecznych, jest zorganizowana jako bojówka, przyczem członkowie jej są specjalnie uzbrojeni w rodzaj żelazem okutych lasek. Stowarzyszenie te wydaje odezwy wzywające jawnie nietylko do pogromów ale i do rzezi żydów.

W odezwie takiej znajdujemy następujące ustępy.

„Więc kiedy bojowy,
powtórnie zagrzmi róg,
Wyturem djabla — żyda,
Tak nam dopomóż Bóg!

Odezwa ta podpisana jest przez „Ligę obrony Ojczyzny i wiary" i M. Noskowicza. Została ona wydrukowana w drukarni niejakiego W. Kubanka w Gołaczu i wydana zastała prawdopodobnie bez cenzury.

W środowych i czwartkowych ekscesach, zorganizowanych przez tą organizację zostało ranionych około 100 osób, pochodzących przeważnie z Kongresówki.

Miedzy innemi ranni zostali następujący łodzianie Salomon Zaromb, Pomorska 53, Abram Grundman, Piotrkowska 17, Moszek Grynwald, Szkolna 7, Maks Gelibter, Konstantynowska 42, Szaja Rosenblatt, Cmentarna 1, Zygmunt Litwak, Brzezińska 16, P. Aukierman, Plac Wolności 11, Sz. Bitenski, Piotrkowska 25, Rosenbaum, Konstantynowska 42 i cały szereg innych.

ŁÓDŹ SIĘ BAWI...

Wczoraj w nocy osławiona Sala Malinowa w Grand Hotelu była znów terenem gorszących zajść. Przy dźwiękach murzyńskiego jazz-bandu panowie z t. zw. „towarzystwa" łódzkiego zabawiali się rękoczynami i wymierzali sobie ogniste policzki ku wielkiej uciesze rozpitej i roztańczonej publiczności. Widowiska podobne powtarzają się z systematyczną dokładnością niemal codzień i niezbyt pochlebnie świadczą o poziomie kulturalnym „bawiącej się" Łodzi. Awantury wywoływane przez nieokrzesanych „gości" powinny zwrócić na siebie uwagę władz, których obowiązkiem jest uniemożliwić podobne zajścia na przyszłość, nawet gdyby to miało za sobą pociągnąć zamknięcie „renomowanego" zakładu.

SĄ TACY, KTÓRZY CHCĄ BUDOWAĆ

Tutejsze władze wojskowe postanowiły się wziąć energicznie do budowy gmachów własnych i w tym celu zwróciły się do magistratu z prośbą o oddanie gruntu o obszarze 23 tys. metrów kwadr.

Sprawa ta znalazła się na onegdajszem posiedzeniu magistratu, przyczem okazało się, iż magistrat nie posiada zbędnych gruntów, wobec czego prośby tej nie uwzględniono. (b)

PRACOWNICY ELEKTROWNI O ORGANIZACJI KASY CHORYCH.

Odbyło się ogólne zebranie pracowników elektrowni, na którem przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko wstrzymaniu wyborów do kasy chorych przez ministra pracy Smólskiego i przeciwko obecnemu stanowi rzeczy w organizacji kasy chorych.

Rezolucja żąda jaknajszybszego przeprowadzenia wyborów do kas chorych. (b)

PRAWO I ŻYCIE.

—:o:—

2,16 w listach zastawnych utrzymane.

Uchylenie wyroku sądu okręgowego w Łodzi, w procesie z Tow. tramwai łódzkich.

W skardze powodowej, wytoczonej przeciwko Towarzystwu łódzkich wązkotorowych elektrycznych kolei p. Kazimierz Dąbrowski oświadcza, iż będąc urzędnikiem biura tramwajów jeszcze przed wojną, skromne oszczędności z pobieranej pensji lokował w krajowych papierach publicznych hipotecznych, uważając taką lokatę za najuczciwszą i najpewniejszą. W ten sposób nabył on między innemi 100-rublową obligację 5-procentową pozwanego T-wa, zabezpieczoną całym jego majątkiem.

Aliści wybuchła wojna: pozwane towarzystwo przestało wypłacać kupony od obligacji, wstrzymało losowania obligacji na umorzenie, powołując się na moratorjum ówczesnych władz zaborczych.

Powód czekał cierpliwie.

Kiedy 29 kwietnia 1920 r. wydane zostało prawo o przerachowaniu carskich rubli na marki i z prawa tego „wywnioskowano", że za zobowiązania hipoteczne można płacić w stosunku 1 kop. za rubla, pozwane towarzystwo przystąpiło do energicznego losowania listów na umorzenie i chce wypłacić 216 marek za 110-rublową obligację i 5 mk. za kupon, czyli 1/5500 części tej wartości, jaką otrzymało od powoda.

Przyznać należy, że dyrekcja towarzystwa uważała taką zapłatę za krzywdzącą, lecz własną władzą zmienić jej nie mogła.

Przepisy ustawy sejmowej — brzmi powództwo — z dnia 29 kwietnia 1920 roku o przerachowaniu rubli na marki po 2.16 za 100 rubli, nigdy nie miało zastosowania do zobowiązań przedwojennych hipotecznych. Tę kwestję zresztą rozstrzygnął sąd najwyższy 25 lutego 1922 roku.

Na mocy ustawy tej i z dnia 26 9. 1922 roku powodowi należy się za 100-rublową obligację 266 złotych, a za 9 kuponów po 2 rb. 50 kop. = 5ę złotych i 85 groszy — ogółem 325 złotych 85 groszy, których towarzystwo powinno zapłacić w markach polskich, licząc po 2,000 marek za 1 złoty, gdyż taki kurs wymienny ustalił minister skarbu i z różnicą kursu w chwili rzeczywistego uiszczenia.

Wyrok ten został zaskarżony do sądu apelacyjnego w Warszawie przez tramwaje łódzkie.

Obrona w apelacji powoływała się na to, ustawa walutowa z dnia 20. 4. 1920 roku obowiązuje u nas dotychczas i nie została zamieniona przez żadną nową. Ustawa z 9. 5. 1919 r. jest lex imperfecta w znaczeniu jej realizacji zastosowania i wymaga wejścia w życie oddzielnej ustawy.

Dopóki ta specjalna ustawa nie zostanie wydana, dopóty nie można mówić o dokonaniu rzekomo wprowadzenia waluty „złotych" i żąda spłat należności w tej walucie.

Że ustawa z dnia 26. 9. 1922 r. ma zastosowanie jedynie do ustawy o wypuszczeniu pożycki złotej i bynajmniej nie jest tem zapowiadanem uzupełnieniem ustawy z dnia 9 maja 1919 r., wynika to zarówno z wyraźnego brzmienia rzeczonych ustaw, jak i z wszelkich poczynań sejmu i rządu w kierunku naprawy skarbu Rzplitej, stwierdzających, że reforma walutowa jest dopiero kwestją przyszłości.

Snać sąd apelacyjny w Warszawie, w składzie wice-prezesa Krajewskiego-Kukiela i sędziów Andrzeykowicza i Oyrzanowskiego podzielił wywody powyższe, skoro wyrok sądu okręgowego w Łodzi uchylił i powództwo o zasądzenie akcji Dąbrowskiego od spółki pozwanej w złotych polskich ,oddalił.

Z muzyki.

KONCERT KOMORA I DUBISKIEJ.

P. Vilmos Komor, młody lecz pelen talentu i wiedzy muzycznej dyrygent budapeszteński na swym wtorkowym koncercie zaczerpnął pełną dłonią ze skarbnicy nowych utworów. Uwertura z oper. „Euryanthe" Webera wykonana była wspaniale. Temperament i energja p. Komora ujęły w świetne formy orkiestrę i uwertura tryskała życiem i świeżością. Po raz pierwszy słyszeliśmy „Fontana di Roma" Respighiego, utwór o charakterze symfonicznym programowym, malujący w splotach oryginalnych pomysłów i motywów obrazki i nastroje z życia wieczornego miasta. Respighi należy do młodej włoskiej szkoły muzycznej (wraz z Peazettem, Zandomai i Casellą), niestety, dotychczas w Polsce należycie niepopularyzowany.

Jako solistka występowała p. Irena Dubiska, która odegrała z towarzyszeniem orkiestry mało znany u nas koncert skrzypcowy op. 47 Gibeliusa.

Koncert ten nie posiada wielkich walorów melodyjnych i pozbawiony jest bogatego materjału tematowego. Pierwsze dwie części czynią wrażenie rozszerzonych etiud nieco nucących. Natomiast ostatnia część koncertu Allegro ma non tanto zawiera już bardzo ładne ustępy o bogatej strukturze instrumentacyjnej.

Na zakończenie orkiestra odegrała piękną suitę op. 19 Dohnaszy i jeszcze u nas nie graną Suita roi się od żywych i melodyjnych motywów i odrobiona jest bogatym opracowaniem orkiestrowym. Utwór ten nosi piętno eklektyczne znać w nim wpływy obce, a najbardziej uwydatnia się wpływ Liszta. R.

DZISIEJSZY KONCERT MOKRZYCKIEJ i GRUSZCZYŃSKIEGO.

Dziś w niedzielę o godz. 4 po poł. na koncercie popołudniowym w sali Filharmonji podziwać będziemy znakomitą śpiewaczkę operową Marję Mokrzycką, oraz pierwszego tenora bohaterskiego Stanisława Gruszczyńskiego. Pani Mokrzycka i p. Gruszczyński czarować nas będą swym potężnym głosem w wykonaniu całego szeregu arji, duetów i pieśni. Akompanjuje dyr. Ryder.

„REPUBLIKA" Łódź 18 listopada 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 18 listopada 1923

[M]anufaktura w Łodzi.

[Ostr]ożność wystawców weksli. — Rynek przy zwyżce [dolar]a. — Dolar w sobotę wieczorem 2,250.000. — [Tran]sakcje sprzedażne. — Rewizje cennikowe i skarbowe. — Dyskonto prywatne 13 pro mille.

[Ryne]k włókienniczy w Łodzi prze[szedł] w bieżącym tygodniu znaczne [zmian]y. Pierwsze dnie tygodnia upły[nęły] pod znakiem stabilizacji marki. [Przy]niosły nieznaczne dotychczas ob[roty]. Łodzianie, dotychczas tak po[chopni] w zaciąganiu zobowiązań wek[slow]ych, nagle zaczęli się zastanawiać. [Uznali], iż „pisanie" weksli, połączone [z r]yzykiem groźnem wobec sta[bilnej] marki. Bowiem ceny zawiera[ły zn]aczną asekurację przeciw ryzyku [walut]owemu i nie ulega wątpliwości, iż [wted]y, gdy stabilizacja stanie się fek[tem, u]legną one znacznej redukcji. Stąd [rezer]wy. Natomiast dokonywano tran[zakcji] gotówkowych po cenach niż[szych. P]rzeszło o 30 porc. Pozatem [zbliża]my się o okresie wielkich płat[ności p]odatkowych, tak, że handel hur[towy] również z tego względu ograni[czył s]we zakupy. Jednem słowem w [handlu] panowała wielka cisza.

[Nat]omiast zmieniły się nastroje po[cząwsz]y od czwartku. Od tego dnia za[znacz]yła się wybitna tendencja zwyż[kowa d]la walut wysokocennych. Dla [wsz]ystkich stało się jasnem, iż stabili[zacja n]ie oparta jest na poważnych pod[stawa]ch lecz była przedewszystkiem [wynik]iem nastrojów i nadziei, związa[nych] z obecnością Hiltona Younga. [Skoro] emisji postępuje z niebywałą do[tychcz]as intensywnością. To też przy [zwięk]szonych wydatkach państwowych [a nie]proporcjonalnie mniejszych wpły[wach] podatkowych spadek marki jest [nieuni]kniona konsekwencją. W tych wa[runka]ch ukazała się pewna chęć kup[na, nie p]rzybrała jednak ona większych [rozmia]rów.

[Dol]ar w dniu wczorajszym utrzy[mał si]ę na poziomie 2.250.000. W poró[wnaniu] ze sobotą tygodnia poprzednie[go, gd]y za dolar płacono ok. 1.800.000 [jest to] 25 proc. Jasnem jest, iż dopiero [w pon]iedziałek w zależności od utrzy[mania s]ię tendencji dolara, chęć kupna [ta] może rozróść się do pewnych [więk]szych rozmiarów. W dniu [wczora]jszym dolar miał tendencję utrzy[mania s]ię i nie był pochłoniony żywioło[wym p]rądem zwyżkowym.

[Pok]rycie w dalszym ciągu utrzyma[ło się] w normach dotychczasowych. [Na t]kaniny bawełniane wynosi ono 50 [proc.] i dochodzi do 60 proc. Długość [krede]ytu nie przekracza 35 dni. Dokony[wano] tranzakcji na warunkach łagod[niejs]ych. Możliwem jest iż kondycje [zmi]enione będą na korzyść, t. zn. ilość procentowa portfelu w pokryciu będzie zwiększona, skoro łódzki oddział P.K.K.P. zostanie dostatecznie zaopatrzony w potrzebne mu środki pieniężne. Jest to niezwykle doniosły czynnik w ukształtowaniu się rynku włókienniczego w Łodzi. Pokrycie za przędzę bawełnianą wynosi nadal od 65 do 75 proc. gotówki w efektywnych dolarach. Jak zwykle gorzej przedstawiają się stosunki w dziedzinie tkanin zgrzebnych. Dokonywano powyższych tranzakcji wyłącznie za pokryciem wekslowem.

Prócz dolara, braku gotówki, trudności płatniczych w Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej, uwagę manufakturzystów zaprzątnęły w tym tygodniu rewizje cennikowe. Rewizje skarbowe, przebrzmiały już, zwłaszcza, że podobno wynikły stąd sprawy sądowe, nie rychło przyjdą na wokandę. Kary zostały zapłacone, no i Łódź zapomniała już o tem, chyba p. prokurator przypomni je nam na rozprawie.

Natomiast referat walki z lichwą dokonał szeregu rewizji, celem stwierdzenia czy kupcy posiadają cenniki. Wynik rewizji był pozytywny, ponadto zaś stwierdzono, na składach mniejszych fabrykantów, że nie ma wywieszonych cenników. Było to inowacją, lecz oparta na ustawie z dnia 20 lutego br. Dz. ust. nr. 22. Wedle postanowień jej, każdy przemysłowiec jest również obowiązany do posiadania cenników na własne wyroby. Cenniki te jednak nie potrzebują zatwierdzenia. Jak jednak wyobrażają sobie nasze władze wprowadzenie tych postanowień w życie, w przemyśle naszym. Przy obecnym systemie oparcia cenników na podstawie dolarowej codzienne zmiany są jednak niewykonalne. Tymczasem nałożono na mniejszych fabrykantów kary 100 miljonowe. Szczęście, iż pozostaje możność rekursu do województwa i czekanie z zapłatą aż do decyzji tej władzy. Czy jednak nie szkoda na to czasu. Wszak wprowadzenie rzadko zmiennych cen markowych w handlu włókienniczym, jest niemożliwością której nie osiągnie nawet p. nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną.

Nowy tydzień rozpoczyna się pod znakiem podwyżki 60 proc. Punkt ciężkości leżeć będzie w P.K.K.P. dolarze i stopie dyskonta prywatnego. Wynosiła ona mniejwięcej 13 pro mille dziennie.

* * *

Po zawarciu polsko-finlandzkiego traktatu handlowego.

Informacje z kół dyplomatycznych.

Od warszawskiego dyplomatycznego korespondenta „Republiki".

W uzupełnieniu podanego przez nas wywiadu z przewodniczącym delegacji finlandzkiej p. Prokope, otrzymuje korespondent dyplomatyczny „Republiki" z najlepiej poinformowanych kół dyplomatycznych jeszcze garść szczegółów o traktacie handlowym, świeżo podpisanym przez przedstawicieli Polski i Finlandji.

Traktat ten oparty, jak zresztą niemal wszystkie, na klauzuli największego uprzywilejowania, posiada jednak pewne zastrzeżenia mianowicie, jeśli chodzi o towary francuskie, to Polska nie udziela na nie żadnych zniżek Finlandji. Uczyniłaby to tylko wówczas, gdyby nawzajem Finlandja udzieliła Polsce na te towary zniżek, które przyznała w traktacie handlowym Francji.

Szereg towarów natomiast, będących przedmiotem importu do Finlandji z Polski, będzie z taryfy zniżkowej korzystać. Wymienimy z pośród nich dywany, konserwy, wstążki, koronki, kapelusze, konfekcja, wyroby skórzane, obuwie, mydło. Wytwory przemysłu włókienniczego ze zniżek korzystać nie będą. Pomimo, że stanowią dość poważny objekt eksportu z Polski do Finlandji.

Najważniejszym objektem eksportowym jest cukier oraz drzewo dębowe i bukowe. Jeśli chodzi o naftę, to eksport jej do Finlandji w ostatnich czasach osłabł wskutek silnej konkurencji amerykańskiego trustu „Standart Oil Company".

Układ handlowy polsko-finlandzki będzie dla naszych sfer przemysłowo-handlowych bardzo korzystny. Ze strony Polski też wystąpino z inicjatywą zawarcia go. Przyśpieszenie sfinalizowania układów było tembardziej niezbędne, że od 1 stycznia 1924 roku Finlandja zaprowadza u siebie nową taryfę celną na wzór francuskiej, która uniemożliwiłaby Polsce jakąkolwiek konkurencję z państwami mającymi z Finlandją traktaty handlowe. Dla Finlandji traktat polsko-finlandzki ma znaczenie raczej polityczne niż ekonomiczne. Wogóle zaś jako pierwszy traktat handlowy jaki Polska zawarła z jednym z państw baltyckich, jest znamiennym faktem stanowiącym ponowny krok ku zbliżeniu Polski z narodami baltyckimi.

H. L.

Nowa organizacja wpłat podatkowych.

Dyrektor łódzkiej izby skarbowej p. Towarnicki, chcąc ulżyć mieszkańcom w płaceniu podatków, postanowił otworzyć jeszcze kilka kas.

Wobec tego w pałacu Poznańskich z ulicy Zachodniej otworzono kilka kas, w których płatnicy 11-go i 3-go urzędu skarbowego wpłacać będą wszelkie podatki bezpośrednie.

Prócz tego w sprawie patentów płatnicy wszystkich urzędów skarbowych, oraz powiatu muszą się zgłaszać do tych kas, gdyż kasa główna przy Alei Kościuszki żadnych wpłat przyjmować nie będzie i patentów nie będzie wydawała Jednocześnie izba skarbowa dla wygody płatników upoważniła do wydawania patentów związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim, krajowy związek przemysłu włókienniczego, centralny związek kupców i przemysłowców, Piotrkowska 10, stowarzyszenie kupców, Południowa 15, centralny związek rzemieślników żydowskich, łódzkie stowarzyszenie drobnych kupców z hal i rynków oraz stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego Piotrkowska 43.

Instytucje te, upoważnione są do wydawania patentów, i co 3 dni zobowiązane są składać w izbie skarbowej deklaracje płatników i uzyskane za sprzedaż patentów pieniądze.

b

KARY ZA ZWŁOKĘ PRZY PODATKU MAJĄTKOWYM.

Dowiadujemy się z ministerstwa skarbu, że w myśl ustawy o podwyższeniu kar za zwłokę w płaceniu podatków, stosuje się normy kar za zwłokę w wysokości 5 proc. w stosunku dziennym również i do zaległości z tytułu zaliczek na podatek majątkowy, określony w ostatniej części art. 32 ustawy z dnia 11 sierpnia rb. o podatku majątkowym.

Zaznaczyć należy, że wymieniona zaliczka płatna jest od dnia 10 listopada do 11 grudnia 1923 r. wobec czego kary za zwłokę wymierzać będą urzędy podatnikom, którzy do dnia 10 grudnia b. r. wspomnianych zaliczek do skarbu państwa nie wpłacą.

Zawiadamiaj o zachorowaniach!

Tyfus w mieście

B. P.

IZYDOR SZWARCMAN

Naczelnik Urzędu Stanu Cywilnego i Sekretarz Gminy Żydowskiej m. Łodzi

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w sobotę, dnia 17 listopada w nocy przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby (ul. Gdańska 18) nastąpi w niedzielę dnia 18 listopada o godz. 2-ej po południu.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

B. P.

Salomea z Haków

Danckierowa

Zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w dniu dzisiejszym przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Nowo-Cegielnianej № 4 nastąpi w niedzielę dnia 18-go listopada o godzinie 2-ej po poł. o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Mąż dzieci i rodzina.

Po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczn... przeżywszy lat 26 nasza najukochańsza córka i siostra

B. P.

Celina Geliebterówna

Wyprowadzenie drogich na zwłok odbędzie się dziś w niedz... dnia 18 listopada, o godz. 1 po poł. z domu żałoby przy ul. Gdańskiej ... o czem zawiadamia wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych w g... kim smutku pozostała

RODZINA

CEDUŁA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY WALUTOWEJ.

Gotówka.

Dolary 2,075000—2,050,000

Czeki.

Belgja 93000—92500
Holandja 773000—772000
Londyn 8,950,000—8,830,000
Nowy York 2,075,000 2,050,000
Paryż 109000—107000
Praga 59500—58950
Szwajcarja 360000—358000
Wiedeń 2900
Włochy 87000
Frank złoty unji łacińskiej 395250
Bony złote 302000—310000
Pożyczka złota 2,000,000—1,950,000 2,000,000

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — BERLIN, 17 listopada — Urzędowa. Notowania w miljonach mk.

Marka polska 1 500
Anglja 10.081.500—11.027.500
Ameryka 2.510..570—2.526.300
Francja 137.655—138.345.
Dolary 2.520.000
Funty sztrl. 11 biljonów
Franki franc. 133 miljardów

PAT. — GDANSK, 17 listop... Urzędowa. Notowania w guldenach ...skich.

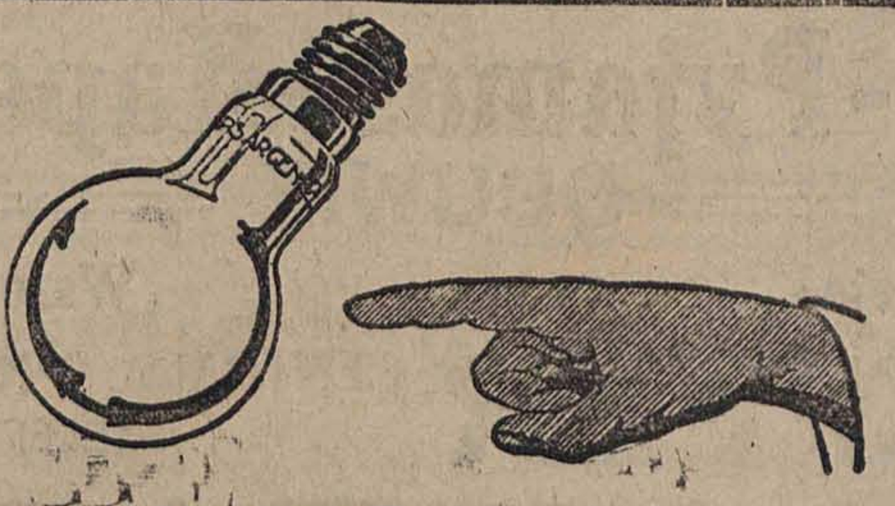
Dolary am. 5.88.52—5.91.48
Funty sztrl. 25.00—25.00
Marka polska 2.793—2.807 za ...
Parzekaz na Warszawę 2.648...
Nowy Jork 6.80.55—5.85.45

WIECZORNA POGIEŁDA ZURY...

AW. — ZURYCH, 17 listop...
Nowy Jork 5.78
Londyn 24.89
Paryż 30.30
Wiedeń 81.

—o—

CHRONI WZROK,



OSZCZĘDZA PRĄD.

5229—8 **PHILIPS ARGENTA**



Smakosz wie, że CERES TŁUSZCZ JADALNY jest najlepszy

do gotowania smażenia i pieczenia.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KUŚNIERSKI **CH. M. FISZLEWICZ**

Wschodnia 51 (róg Cegielnianej)

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY FUTRZANE.

Akuratna obsługa! Ceny przystępne!

Karol Koischwitz

Łódź, ul. Moniuszki № 2. Telefon № 24-72.

poleca

Fortepiany, Pianina i Fisharmonje

następujących pierwszorzędnych firm:

BECHSTEIN
ESTEY
FEURICH
GROTRIAN STEINWEG
IBACH
KASTNER (Autopiano)
ZEITTER & WINKELMANN i t. d.

Etażerki do nut. Taborety. Szklane podstawki.
Strojenie, reperacje, transportowanie.

Istnieje od r. 1892.

BEZ KONKURENCJI!

Najtańsze w Łodzi.

MASZYNY DO PISANIA „HÉROINE"

polecą ze składu

Agencja Sprzedaży Maszyn Biurowych

ul. Główna 38 m. 3.

5121-1e

Sprzedaż **Szyb okiennych**

hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych

S. FEINER

Łódź, Zgierska 28, w podwórzu.

Brylanty złoto, srebro, zegarki, perskie dywany, futra, stare zęby **kupuję** płacąc najwyższe ceny.

N. Warszawski

Piotrkowska 9 (w podwórzu lewa oficyna 2 piętro).

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

: 145 Piotrkowska 145 :

Plombowanie, wprawianie zębów.

Opłatą podług taksy.

Wyroby Futrzane

L. ZUSMANEK, Piotrkowska 19, w podwórzu lewa 2-ga oficyna, 2-gie piętro.

Tel. 24-66. 149

Przyjmuje do reperacji

Pończochy jedwabne

— suknie, swetry i t. p. —

— Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu. —

ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16. III p.

Lecznica

lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17

(drugie podwórze)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz.

Cena za poradę **200.000** ospy operacje i opatrunki od umowy Szczepienie mk.,, Röntgen djagnostyka, leczenie (powierzchowne i głębokie).

Sprzedaję motor

na gaz ssany 16-18 p. S. firmy Kappel oraz dynamo 16-18 p. S. firmy A. C. G. 110 wolt. Wszystko w najlepszym stanie i uruchomione

Wiadomość: Zachodnia 57 m. 4 od2—4.

4 Warsztaty korkowe

Schöhnerowskie 5 skrzynkowe 15-4 szerok. prawie nowe do sprzedania. Możliwie też pojedyńczo.

Oferty „L. K. 44". 439

Pasy Wielbłądzie

FIRMY

FRANK REDDAWAY

bezwzględnie najlepsze pasy pędne dla przemysłu oraz **WĘŻE OGNIOWE** z czystego lnu

— poleca ze Składu łódzkiego Przedstawiciel —

Jakób Eiger, ul. Kilińskiego Nr. 89, TELEFON 10-92.

DYREKCJA KONCERTÓW. ALFRED STRAUCH.

SALA FILHARMONJI

Czwartek dnia 22-go listopada o g. 8.15 wiecz.

WIECZÓR ŻYWEGO SŁOWA

— Program wypełni znakomita artystka —

KAZIMIERA RYCHTERÓWNA

Program: Mickiewicz: Rok 1812. Słowacki: „Król Duch". Norwid: List z Ameryki. Sheley: Oda do wiatru zachodniego. Reymont: Tany na weselu Jagusinem z Boryną (Chłopi) Kasprowicz: Moja pieśń wieczorna. Zegadłowicz: O powsinodze beskidzkim, kuternodze druciarzu, o duszkach garczych i o lipowem kwieciu. Sienkiewicz: Janko muzykant. Lesman: Express.

Doskonałym instrumentem głosowym rzeźbi Kazimiera Rychterówna słowo, modeluje je dając mu wielką swą inteligencję — kształt, a swą zdolnością wzruszania się przejęcia wygłaszanym utworem, w połączeniu z używaniem całej skali głosowej, tworzy owo bogactwo barw, dźwięków, tempa, melodji, które sprawia, że utwór mówiony przez Rychterównę żyje, że go nietylko słyszymy, ale oczyma duszy widzimy, nieomal dotykamy.

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji. Kasa № 2 od 11—1 i od 3—7.

DYREKCJA KONCERTÓW: ALFRED STRAUCH

SALA FILHARMONJI

DZISIAJ o g. **4-ej** po poł.

śpiewają na koncercie popołudniowym

MOKRZYCKA

i

GRUSZCZYŃSKI

:: Bilety od godz. 10 rano w Kasie Filharmonji. ::

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, wenoryczne i moczopłciowe

Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 11—1 i od 5—8 wiecz., dla pań oddzielna poczekalnia.

Świeczki choinkowe

5412—3 **kolorowe**

pakowane po 250 i 400 gr. polecają w skrzyniach po 5o kg.

„KARPATY"

Sp. z ogr. odp. — Oddział w Łodzi,

Zielona 20. Telef. 14-70.

Palta - Pyjamas - Kapelusze
OBUWIE

Wykwintna galanterja. Wszelkie artykuły mody.

H. PFEFFER

CENTRALA: PIOTRKOWSKA 111.
TELEFON № 18-72.

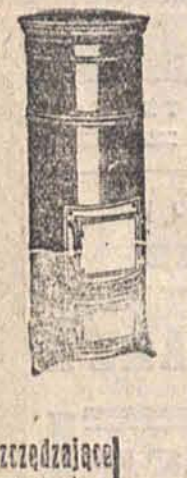
Największy wybór w Łodzi.

KALOSZE
Petersburskie b.

„TREUGOLNIK“

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w firmie
Adolf Boksleitner i S-ka
Sp. z ogr. odp.
Łódź, Piotrkowska 149, tel. 1409.
Żądać wszędzie!! Żądać wszędzie!!

TANI OPAŁ!
ZAMIAST DROGIEGO WĘGLA
KOKSIK nadający się bardzo dobrze do palenia w piecach i pod kuchnią do nabycia w każdej żądanej ilości.
ZASTĘPUJE W ZUPEŁNOŚCI DROGI TERAZ WĘGIEL.
SPRZEDAŻ MEVE GAJEWSKI
— Piotrkowska 44. — Letnia róg Konstantynowskiej —
TELEFON № 10-89.



Oszczędnościowe
przenośne **KUCHNIE**
w różnych rozmiarach
— oraz —



PIECE szamotowe
specjalnie nadające się do ogrzewania większych lokali, jako to: biura, sklepy, sale fabryczne i t. p.

Oszczędzające 50% OPAŁU

poleca **ROBERT BENKE**
Łódź, GDAŃSKA № 110.
— — — — Ceny bardzo przystępne. — — — —

Oszczędzające 50% OPAŁU

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI MĘSKI
Franciszka Chojnackiego
Łódź, ul. Sienkiewicza № 59
(sklep frontowy).
przyjmuje wszelkie zlecenia w zakres. krawiectwa męskiego wchodzące 325-6

Maison d' Art
Artystyczna pracownia jedwabnych, wełnianych i trykotinow. **jumprów** oraz reform wełnianych.
Południowa 28, m. 2.
Nadeszły nowe modele szwajcarskie.
Ceny przystępne. Ceny przystępne.

Dr. med.
Borzekowska
choroby kobiece i dzieci
godziny przyjęć: od 4—6.
Cmentarna 3

Dr.
Z. Rakowski
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Pomorska (Średnia) 10.
Przyjm. 9—10, 12—2 5—7.

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8.

Dr.
W. Dutkiewicz
Łódź, Piotrkowska 50
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4 — 7 w., w niedziele i święta 9-12

DR.
L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9 — 1 i od 5—8
Dla pań od 4—5. 06 (oddzielna poczekalnia).

Dr. med.
Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4— 8.

Dr.
H. SZUMACHER
Chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 5 do 7 i pół p. p. w niedzielę i święta od 11—1.
6 Sierpnia 1. (Benedykta)

Doktór
Ludwik FALK
Nawrot № 7.
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7.

Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
Godziny przyjęcia. 9—2 i 6—8 Dla pań 5—6

Dr.
J. M. HALTRECHT
Akuszerja i choroby kobiece.
Piotrkowska 26
przyjmuje od 10-11 i od 4—6. 5124

Dr. med.
D. WEISBRUM
Choroby uszu, nosa — i gardła. —
Przyjmuje od 5—7.
Północna 1 róg Nowomiejskiej. 427—4

LEKARZ DENTYSTA
Aniela
Tubiaszówna
Łódź, Zachodnia 36
Front I piętro. Przyjmuje codzień. od 3-6 5247—5

ZGODA
Gdańska 77
sprzedaje na raty
PŁÓTNA
obrusy, kapy
CHUSTKI
wełniane i wschodnie oraz inne towary wełniane ceraty, linoleum
NA RATY
„ZGODA“
77. Gdańska 77.

WYCIĄĆ!

Kupuję
futra, dywany, meble, garderobę, maszyny do szycia i różne sprzęty domowe.
Dzielna 19, WAJEMAN w sklepie st. mebli. 5297

— Dywany —
Meble klubowe
Sypialki
Stołowe
Gabinety
Meble biurowe
Kuchenne urządzenia
Łóżka metalowe
Po cenach najniższych poleca na dogodnych warunkach
Magazyn Mebli Wł. Romiszowskiego
Piotrkowska № 116. I p. front
Telefon 21-61.
— Dywany —

Swetry
jumpry, smokingi, kostjumy, kamizelki (męskie i damskie) dziecinne ubranka do sprzedania — Kilińskiego Nr. 50 lewa oficyna II wejście.
— Hurt i detal. —

Worki
hurtowo i detalicznie poleca
L. Warsztacki
Łódź, Piotrkowska 23
Telef. № 24-06.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

A.A. Kupuję meble, futra, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łaźnik, ulica Benedykta 28, miesz. 13. 5015

KUPUJĘ płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne garderobę. Zachodnia 32 poprzeczna oficyna m. 13. L. Milich. 457—30

IZOLACJA „wołoknit z jedwabiu w sznurach i warkoczach, do owijania rur parowych i wodociągowych do nabycia u G. O. Kühna, Łódź, ulica Zgierska 56. 311-3

Do sprzedania mahoniowa sypialnia w dobrym stanie. Piramowicza 11 mieszk. 3 między 2—3 godziną. 358-2

Meble do sprzedania: sypialnia i stołowy pokój. Ul. Brzezińska 65. F. Walencikiewicz. — 390—3

KONFEKCJA dziecinna w wielkim wyborze świeżo nadeszła. Ceny przystępne. Przyjmuje się weksle. Izydor Littauer, Piotrkowska 40. 408-5

MEBLE rozmaite w wielkim wyborze cena przystępna. Zielona 28. A. Brzeziński. 418-2

DO WYNAJĘCIA 2 umeblowane pokoje, Oferty do administracji pod „Centralne“. 5425

Rozmaite.

Która z pań ma życzenie wyratować młodego przystojnego mężczyznę z krytycznego położenia. Prosze oferty do „Republiki“ 100.

TAPICER-dekorator przerabia meble, zakłada firanki nowe materace, kozetki i krzesła dębowe o 25 proc. taniej. Uwaga: tylko Cegielniana 64 5272.

Młody inteligentny człowiek dobrze usytuowany poszukuje pokoju umeblowanego z całodziennym utrzymaniem lub bez. Pożądane w pobliżu centrum miasta. Łaskawe oferty do „Republiki“ sub „M. R.“. 431—2

Oddam chłopczyka 3 tygodniowego na własność z powodu ciężkich warunków życiowych. Oferty w „Republice“ pod „M. D.“

TKALNIA SZTUCZNA. Tkanie różnej formy dziur nie do poznania jak w ubiorach, towarach switrach, firankach, tak w dywanach. Obecnie Piotrkow- 92, w podwórzu.

Starszy kawaler inteligent, izraelita, zamożny, poważne stanowisko, poszukuje pokoju przy samotnej damie, możebne małżeństwo. Piśmienniestwo. Firma Miller, Długa 20. „Klijent“.

Panna starsza izr. spragniona ciepła domowego ogniska zapoznałaby się z człowiekiem starszym z dobrym charakterem serca, cel matrymonjalny. Oferty pod „Nic smutniejszego, jak samotność“ do „Republiki“. 444—1

Nauka i wychow

NAUCZYCIEL NAUK HANDLOWYCH naucza gruntownie buchalterji podług podwójnej metody włoskie w 25 lekcji: Wólczańska 98 parter m. 14 od 5—8. 353-2

Student udziela lekcji pojedyńczo lub zbiorowo. Piotrkowska 16, m. 2. 411-2

STUDENT udziela matematyki, fizyki, ciny chemji, i języków. Kilińskiego, 86—3. 4957

Student specjalność matura ma godzinę wolną 15 cent. Zielona 42 m. 9 do 1-ej. 294

Posady.

Izraelitka obeznana w gospodarstwie znająca języki, muzykę życzy miejsca pierwszeństwo do pojedyńczej osoby. Oferty pod „Wymagania skromne“ do „Republiki“.

Poszukuję się inteligentnej panny ze znajomością szycia do dwojga dzieci 5 i 4 lata. Zgłosić od 12 i pół do 2-giej. Piotrkowska 48, mieszk. 4

Młynarz praktyk pracował na rożnych walcowych młynach, zna remonty poszukuje pracy w tym charakterze. Oferty dla Chwiałkiewicza.

Zagub. dokum

Zagubiony został blanko weksel bez żyra płatny 6.XII na sumę 10,000,000 wystawca S. Pomeranc weksel niniejszy unieważniam. 435—1

Prenumerata:

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 7000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 15,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 12000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 10000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 400 (...) Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.
Drobne 5.000. Posady i poszukiwane 3,000. Najmniejsze ogłoszenie 60.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86.—Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski